

Rafał Willa

Realizacja założeń strategii lizbońskiej w Polsce w kontekście polityki spójności Unii Europejskiej

Preambuła traktatu rzymskiego z 1957 r., ustanawiającego Europejską Wspólnotę Gospodarczą, odwoływała się do woli „wzmocnienia spójności gospodarczej i społecznej w perspektywie harmonijnego, zrównoważonego i trwałego rozwoju Wspólnot”. Nie wskazano jednak wówczas, która konkretnie polityka wspierać ma procesy osiągania tego celu. Stąd efektem przyjęcia regulacji – w tym kształcie – stało się potoczne myślenie – o polityce spójności – jako o obiekcie, którym zajmować się powinny tylko i wyłącznie władze państw członkowskich.

Taki stan rzeczy utrzymywał się do połowy lat 70., kiedy wyposażono politykę spójności w instrumenty finansowe. Wraz z kolejnymi reformami wewnętrznymi Wspólnot ewoluowały również formy jej wsparcia finansowego. Coraz bardziej zarzucono ideę reagowania na potrzeby regionów zacończonych, natomiast chętniej skłaniano się ku aktywnemu kreowaniu warunków rozwoju i nadawania – za pośrednictwem nowych form finansowania – impulsów reformom strukturalnym. Głównym obszarem wsparcia stały się inwestycje w infrastrukturę podstawową, zasoby ludzkie oraz przedsiębiorczość. Kierunek ten uległ dalszemu wzmocnieniu w obecnej perspektywie budżetowej UE (lata 2007–2013), dzięki powiązaniu polityki spójności z zreformowaną

w 2005 r. strategią lizbońską. Od tego momentu działania podejmowane w ramach wspomnianej polityki mają być nie tylko ukierunkowane na inwestycje konwergencyjne, ale także na umacnianie wzrostu gospodarczego i podnoszenie stopy zatrudnienia. Na ten czas polityka spójności stała się zatem najistotniejszą polityką Unii Europejskiej (UE) skierowaną do państw członkowskich i ich regionów, zwłaszcza zaś krajów przyjętych do Unii w 2004 i 2007 r.

Polityka spójności Unii Europejskiej a strategia lizbońska

Jakie były początki i geneza strategii lizbońskiej? Jaka jest skala i zasięg wzajemnego naciągania na siebie polityki spójności i Strategii? Jaka jest wreszcie wielkość strumienia funduszy kierowanych na jej realizację? Te wszystkie pytania są niezwykle ważne i interesujące. Jest tak, ponieważ mimo olbrzymich nakładów finansowych, ponoszonych zarówno przez Unię Europejską, jak i same państwa członkowskie, Europa pod wieloma względami społeczno-gospodarczymi nie dorównywała i nadal nie dorównuje osiągnięciom gospodarki amerykańskiej¹. Co

więcej, gospodarki Korei Południowej, Japonii, Indii, Chin wykazują trwałą i wysoki poziom wzrostu, co w dłuższej perspektywie czasowej umożliwi im skuteczne konkutowanie w warunkach gospodarki globalnej. Wprawdzie integracja europejska usuwała nieco w cień szersze tendencje światowe, ale kraje członkowskie UE dostrzegły ten problem i podjęły pewne wysiłki, by temu przeciwdziałać, a tym samym przygotować organizację na nowe wyzwania ekonomiczne, demograficzne i technologiczne, jakie niesie z sobą otwarta gospodarka rynkowa w „globalnej wiosce”².

Z tego powodu, na szczycie Rady Europejskiej w Lizbonie w dniach 23–24 marca 2000 r., przyjęto 10-letni program, od miejsca spotkania nazwany strategią lizbońską³. Celem strategii, ogólnie rzecz ujmując, jest „uczynienie z Unii Europejskiej najbardziej dynamicznej i opartej na wiedzy gospodarki na świecie zdolnej do trwałego wzrostu przy zwiększeniu liczby i jakości miejsc pracy oraz większej społecznej spójności”⁴ oraz umożliwienie Unii wzmocnienia spójności regionalnej⁵. W raporcie grupy Koka dodano, iż strategia sama w sobie

[...] nie jest próbą skopiowania rozwiązań amerykańskich [...], lecz wizją Europy, jaką chce być i co chce w sobie zachować w obliczu narastającej globalnej konkurencji, starzejącej się populacji i rozszerzenia⁶.

Przyjęcie 1 maja 2004 r. do grona państw członkowskich UE 10 krajów z Europy Środkowej i Wschodniej spowodowało uwypatnienie problemów związanych z nierównościami rozwojowymi i spójnością na obszarze Wspólnoty.

Populacja UE wzrosła o 20% (z 370 do 455 milionów mieszkańców), ale ogólny PKB Wspólnoty wzrósł zaledwie o 5%, a w konsekwencji dochód *per capita* UE-25 spadł o 12,5%. Co więcej, nowe państwa członkowskie charakteryzują się silnymi nierównościami pomiędzy swoimi regionami [...] ⁷.

Ponadto, jak słusznie zauważono w raporcie Koka, nadmiernie optymistyczne prognozy, liczba celów, ich ogromna różnorodność, a niekiedy nawet i sprzeczności, powodowały spore trudności w procesie implementowania założeń strategii w poszczególnych państwach członkowskich⁸. Działo się tak, ponieważ brakowało

[...] harmonizacji w niektórych segmentach wspólnego rynku, [...] a także instrumentarium uzgadniania i realizowania poszczególnych polityk gospodarczych i społecznych na poziomie unijnym⁹.

Nawet ogromne nakłady finansowe ponoszone na realizację założeń strategii lizbońskiej¹⁰ nie były w stanie zmienić negatywnej oceny procesów jej realizacji, co było powodem jej zreformowania podczas szczytu przywódców państw i rządów wiosną 2005 r. Ograniczono wówczas liczbę priorytetów oraz zredukowano nadmiernie optymistyczne wskaźniki realizacji strategii.

Różnorodności tematów strategii towarzyszy(ła) także rozmaitość systemów podejmowania i realizacji, w jej ramach, decyzji – zarówno na poziomie europejskim, jak i narodowym. O ile liberalizacja sektorów sieciowych i ochrona środowiska dokonują się głównie poprzez klasyczną metodę wspólnotową – KE występuje z inicjatywą ustawodawczą, następnie Rada UE i Parlament Europejski uchwalają nowe prawo, zazwyczaj dyrektywę – o tyle pozostałe z wymienionych obszarów są najczęściej przedmiotem tzw. otwartej metody koordynacji. Oznacza to, że nie powstaje nowe prawo unijne, ale rządy i parlamenty państw członkowskich same realizują cele strategii, zazwyczaj przez dobrowolne przyjęcie konkretnych celów ilościowych¹¹.

Nie da się ukryć, iż polityka spójności finansowana za pomocą funduszy strukturalnych, równoległe do działań zmierzających do osiągnięcia celów strategii lizbońskiej,

a także przez częściowe nakładanie się na siebie priorytetów interwencji, przyczynia się do poprawy konkurencyjności Unii Europejskiej jako całości. Obie, tj. strategia lizbońska i polityka spójności, wyrastają z przekonania, iż rozwój gospodarczy nie powinien odbywać się kosztem środowiska naturalnego, lecz przybrać charakter wzrostu zrównoważonego, oraz podejmują walkę ze zjawiskami społecznie niepożądanymi (np. wykluczenie społeczne).

Zarówno agenda lizbońska, jak i polityka spójności pozwalają jednak dostrzec nadrzędny cel, jakim jest poprawa konkurencyjności regionów, poprzez odmienne, lecz nie pozostające w sprzeczności, kierunki działań: ta pierwsza w bezpośredni sposób odnosi się do zamiaru uczynienia z UE najbardziej konkurencyjnej gospodarki świata, ta druga zaś, ukierunkowana jest na stwarzanie długookresowych perspektyw rozwoju [...] jako drogę do podniesienia poziomu regionalnej spójności obszaru europejskiego¹².

Pamiętać jednak należy o prawdopodobieństwie zaistnienia sytuacji, w której nadmierne ujednolicenie priorytetów polityki spójności z celami strategii lizbońskiej prowadzić będzie do instrumentalizacji roli interwencji sprzyjających konwergencji. Mogą one wówczas zostać skierowane *stricte* na urzeczywistnianie powziętych w strategii zobowiązań, pomijając tym samym autonomiczne cele polityki spójności zapisane w Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską (TWE).

Ostatnie dwadzieścia lat poprzedniego stulecia przyniosło z sobą kolejną rewolucję naukowo-techniczną, którą określono mianem rewolucji informatycznej. Podążając dalej tym tropem i używając znanego określenia Heidi i Alvina Tofflerów, „trzeciej fali”, jako zasadnicze przekształcenie czynników i metod technologicznych oraz ekonomicznych, obejmie ona tylko część państw¹³. Z tego powodu, w kontekście postępującej globalizacji, za niepokojące uznać należy wszelkie trudności w realizowaniu zało-

żeń strategii lizbońskiej. Jednak mimo tych trudności niewątpliwą zaletą strategii jest zwrócenie uwagi struktur unijnych na pojawiające się coraz to nowe wyzwania w świecie globalnej gospodarki i konkurencji. Jest to próba przygotowania gospodarki Unii Europejskiej do skutecznej rywalizacji ekonomicznej z gospodarką amerykańską oraz coraz prężniejszymi siłami gospodarczymi Dalekiego Wschodu.

Bez wątpienia inną jej zaletą jest, by przywołać w tym miejscu słowa Danuty Hübner, zmiana sposobu myślenia o sprawach gospodarczych w Unii – strategia lizbońska jest odpowiednikiem hasła, którym swego czasu posługiwał się Bill Clinton, a które brzmiało: *It's the economy stupid!* W dużej mierze przyczyniła się ona do uzmysłowienia mieszkańcom Europy, jak wiele istotnych kwestii, które powszechnie uważa się za cenne i wartościowe, w dużej mierze zależy od postępu i rozwoju gospodarczego¹⁴. Co więcej, jest to program wieloletni, którego pierwsze efekty mają być widoczne najwcześniej za kilkanaście lat. Strategia wpisuje się tym samym w sposób programowania działań zmierzających do wzmocnienia spójności wewnątrz UE przez umiejętne zminimalizowanie znaczenia (wyeliminowanie) czynnika politycznego i myślenia kategoriami krótkoterminowymi, zarówno na poziomie państwowym, jak i zwłaszcza na regionalnym¹⁵.

Obecnie realizacja założeń strategii lizbońskiej jest już jednym z kluczowych zagadnień w polityce wewnętrznej Unii Europejskiej¹⁶. Jak już to zostało powiedziane, jej zadaniem jest przyczynienie się do szybszego rozwoju UE oraz uczynienie z gospodarek krajów członkowskich silnego i innowacyjnego organizmu. Trudno również nie zauważyć, iż zadania strategii lizbońskiej, w znacznym stopniu pokrywają się z priorytetami unijnej polityki spójności. W dużej mierze stało się tak dzięki, większemu niż dotychczas, podporządkowaniu celów tejże polityki wymogowi zwiększenia konkuren-

cyjności, a przez to uczynienie z niej filaru realizacji właśnie strategii lizbońskiej. Takie rozwiązanie jest korzystne m.in. dla Polski, oznacza bowiem, iż polityka spójności w dalszym ciągu jest adresowana do wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej¹⁷.

Zasada *earmarking* funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności Unii Europejskiej

Wiosną 2005 r. Rada Europejska w swych konkluzjach ze szczytu (22–23 marca w Brukseli) doszła do wniosku, iż dotychczasowa formuła wdrażania założeń strategii lizbońskiej jest niewystarczająca, ponieważ prowadzi do niejednorodnych rezultatów w państwach członkowskich. Co więcej, jej pierwotne wyzwania, w tym przede wszystkim przekształcenie do 2010 r. UE w najbardziej konkurencyjną opartą na wiedzy gospodarkę świata, zdolną do utrzymania stałego wzrostu gospodarczego, stworzenia większej liczby lepszych miejsc pracy oraz zachowania spójności gospodarczej (także w wymiarze środowiskowym), stają się coraz bardziej naglące w obliczu obserwowanych zjawisk społeczno-gospodarczych.

Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywano w przeładowanej liście celów, niezadawalającym poziomie koordynacji działań pomiędzy państwami członkowskimi oraz, a być może przede wszystkim, w zbyt niskich nakładach finansowych ponoszonych w związku z realizacją zamierzeń lizbońskich.

Rada Europejska przedstawiła zatem redefinicję Strategii Lizbońskiej wskazując, że celem uproszczenia skomplikowanego katalogu celów [...] jej pierwotnej wersji, działania wspólnotowe i krajowe powinny zostać priorytetowo skoncentrowane na zapewnieniu silniejszego, trwałego wzrostu oraz tworzeniu większej liczby lepszych miejsc pra-

cy. [...] Kolejnym krokiem reformatorskim było wskazanie polityki spójności jako kluczowego instrumentu dla finansowej realizacji wyzwań lizbońskich¹⁸.

Poprzez reformę polityki spójności Unii Europejskiej, obejmującej lata 2007–2013, powiązano, w przeciwieństwie do dotychczasowej praktyki, realizację tejże polityki z celami i zadaniami stawianymi przed strategią lizbońską. Jest to więc pewnego rodzaju *novum* wzięwszy pod uwagę problematykę wykorzystywania funduszy unijnych. Określono tę zasadę mianem *earmarking* funduszy i przedstawiono ją w art. 9 ust. 3 Rozporządzenia nr 1083/2006¹⁹.

Ustawodawca zawarł tam postanowienia, w myśl których wyodrębniono pulę środków finansowych przeznaczanych na realizację strategii lizbońskiej. Stwierdzono, że uzyskiwana przez beneficjentów pomoc powinna być ukierunkowywana na określone priorytety wskazane przez UE, obejmujące promowanie szeroko rozumianej konkurencyjności i tworzenie miejsc pracy. Z tego też względu nałożono na Komisję Europejską i państwa członkowskie obowiązek, by 60% ponoszonych wydatków na Cel Konwergencja i 75% wydatków na Cel Konkurencyjność regionalna i zatrudnienie, dla państw UE-15 (sprzed 1 maja 2004 r.), było przeznaczanych właśnie na realizację wspomnianych powyżej priorytetów.

Należy w tym miejscu podkreślić, że niezależnie od zaproponowanego marginesu elastyczności w stosunku do uwarunkowań krajowych, w perspektywie 2007–2013 nie są kwalifikowane do *earmarking* działania strukturalne ukierunkowane na: (1) niektóre wydatki z zakresu infrastruktury transportu (m.in. drogi krajowe, regionalne i lokalne); (2) infrastrukturę społeczną (m.in. edukacja, zdrowie, opieka nad dziećmi); (3) wsparcie turystyki i kultury; (4) rewitalizację obszarów miejskich i wiejskich, przemysłowych i powojennych; (5) ochronę środowiska i zapobieganie zagrożeniom (m.in. gospodarka wodna i odpadowa, jakość powietrza); (6) wzmocnienie zdolności instytucjonalnych i pomoc techniczną²⁰.

Realizacja strategii lizbońskiej w Polsce

Zapoznanie się ze strategicznymi dokumentami polityki spójności w Polsce w latach 2004–2006 prowadzi do wniosku, iż nacisk położony został na podejście wyrównawcze, tj. skoncentrowane na przeciwdziałaniu marginalizacji i degradacji społeczno-gospodarczej określonych regionów. I choć był to zasadniczy kierunek interwencji polityki spójności, to podkreślano również konieczność stwarzania sprzyjającego otoczenia dla wzrostu konkurencyjności wszystkich województw w przyszłości. Niemniej jednak – w sposób daleki od pożądanego – uwzględniano promowanie szeroko rozumianej innowacyjności, a więc zasadniczego warunku zwiększania konkurencyjności województw.

W latach 2004–2006 wadą rządowych dokumentów strategicznych – oprócz ich nadmiernej ilości²¹ – było niewystarczające ukierunkowanie regionalne celów rozwoju. Takie podejście umożliwiłoby tworzenie ścieżek rozwojowych województw i zaplanowanie kompleksowych działań skierowanych do konkretnych regionów, z uwzględnieniem ich sytuacji wewnętrznej i potencjału endogenego. W tym względzie zarówno przyjęty w Polsce model polityki spójności, jak i narzędzia jej urzeczywistniania, wskazywały jedynie tzw. obszary problemowe, czyli takie, które dotknięte zostały szczególnymi trudnościami społeczno-gospodarczymi. Mimo skierowania do wspomnianych obszarów pomocy finansowej, zwłaszcza na procesy kohezyjne i restrukturyzacyjne, nie udało się doprowadzić do znaczących przekształceń umożliwiających tym regionom rozwinięcie własnego potencjału. Wspomniane powyżej czynniki w ogromnej mierze wpłynęły na niski – w porównaniu do średniej UE – poziom rozwoju województw²².

Warto w tym miejscu przyrzeć się Narodowemu Planowi Rozwoju 2004–2006

(NPR). Za jego najważniejszy cel uznano rozwijanie konkurencyjnej gospodarki opartej na wiedzy i przedsiębiorczości. W założeniach i dokumentach wyglądało to więcej niż obiecująco. Jakież zdziwienie budzi zatem fakt, iż po dokonaniu prostych obliczeń wynika, że aż około 62% wszystkich wydatków skierowanych zostało na rozwój, niewątpliwie bardzo potrzebnej, podstawowej infrastruktury, przede wszystkim drogowej, kolejowej i ochrony środowiska. Na rozwój i wspieranie środowiska produkcyjnego skierowano zaledwie 20%, w tym na rzecz rozwoju wsi i rolnictwa ponad 10%. Na rozwój zasobów ludzkich przeznaczono zaledwie 12% środków finansowych, a na wsparcie badań i rozwoju technologicznego jedynie 5%. Być może wynikało to z obaw, czy administracja publiczna poradzi sobie z szeregiem projektów dotąd nierealizowanych, a wymagających od niej specyficznych umiejętności i wiedzy, albowiem w budowaniu infrastruktury pewne doświadczenia – z okresu przedakcesyjnego – już były.

Jak się więc wydaje, podstawowy dylemat programowy NPR rozstrzygnięto w sposób preferujący raczej łatwość wydatkowania funduszy, a nie efektywność ich zagospodarowywania²³.

Także lista projektów wybranych do realizacji w latach 2004–2006 w Polsce pozwala wysnuć wniosek, że zdecydowanie chętniej wydawano unijne dotacje na tzw. projekty twarde²⁴, mające na celu rozwój podstawowej infrastruktury. Dużo mniej – zainteresowaniem cieszyły się natomiast możliwości uzyskania dofinansowania na rozwój zasobów ludzkich czy innowacyjność²⁵. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że procesy selekcji projektów, spełniających trudne wymogi jakościowe, były znacznie bardziej skomplikowane niż w przypadku projektów twardych²⁶. Skoro jednak w okresie 2007–2013 Unia Europejska postanowiła położyć większy niż dotychczas nacisk na realizację strategii lizbońskiej, przygotowanie

projektów zmierzających do budowy gospodarki opartej na wiedzy jest koniecznością.

Wypada również zwrócić w tym miejscu uwagę na nieco odmienną kwestię, mianowicie na porównawcze zapoznanie się z polskimi dokumentami strategicznymi i operacyjnymi określającymi ramy polityki spójności w latach 2004–2006 i 2007–2013. Na poziomie programów operacyjnych zarządzanych centralnie nie widać zasadniczych zmian na rzecz przekierowania polityki spójności w stronę innowacyjnej gospodarki. W Narodowych Strategicznych Ramach Odniesienia 2007–2013 (NSRO) zarezerwowano na inwestycje tego typu ok. 19,8% środków. Dla porównania, w Podstawach Wsparcia Wspólnoty 2004–2006 wskaźnik ten wynosił ok. 17%. Również w niewielkim stopniu zwiększono pulę środków na badania i rozwój technologiczny (BRT) – do ok. 4,5% z 3%. Oczywiście zatem jest wniosek, iż dominująca rola w dalszym ciągu przypisana jest inwestycjom infrastrukturalnym²⁷.

Bardziej widoczna zmiana nastąpiła na poziomie regionalnych programów operacyjnych (RPO).

Inwestycje związane z budowaniem innowacyjnej gospodarki wzrosły w ramach szesnastu zdecentralizowanych programów operacyjnych do poziomu 31,5% funduszy publicznych zarezerwowanych na realizację tych programów. W porównaniu do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR), gdzie poziom tych inwestycji stanowił ok. 6% wartości tegoż programu – jest to znacząca zmiana struktury wydatków²⁸.

Co równie interesujące, średni poziom tego typu wydatków w RPO pięciu województw wschodniej Polski jest wyższy aniżeli w pozostałych regionach i wynosi około 32,2%. Wspomnieć w tym miejscu należy również, iż w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej aż 42,3% jego zasobów zarezerwowanych zostało na wzmocnienie konkurencyjności i innowacyjności województw-beneficjentów. Taki stan fak-

tyczny oznacza, że istnieje większa szansa, w porównaniu do okresu 2004–2006, iż polityka spójności zostanie faktycznie skierowana na cele i priorytety związane z tworzeniem nowoczesnej gospodarki regionalnej.

Takie ukierunkowanie tej polityki jest w dużej mierze zasługą determinacji działaczy samorządów regionalnych i odważnej decyzji władz państwowych częściowego zdecentralizowania realizacji tej polityki²⁹.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę także na fakt, iż w Polsce – w ostatnich latach – zwiększają się różnice w rozwoju społeczno-gospodarczym pomiędzy poszczególnymi województwami. Zróżnicowanie to bez wątpienia utrzyma się w ciągu najbliższych kilku lat, doprowadzając w konsekwencji do powiększenia dysproporcji pomiędzy najszybciej a najwolniej rozwijającymi się województwami. Wydaje się nieuniknione, mimo podejmowanych działań zapobiegawczych, zwiększanie polaryzacji potencjałów regionów, postępujące rozwarstwianie rozwojowe województw oraz dochodów ich mieszkańców. Tymczasem należy pamiętać, że

[...] niewłaściwie prowadzona polityka spójności nie tylko nie przeciwdziała nasilaniu polaryzacji przestrzennej, ale może ją nawet utrwalić. Jednocześnie polityka spójności powinna nie tylko niwelować skutki opisywanych zróżnicowań, ale również przyczyniać się do poprawy konkurencyjności gospodarczej polskich regionów i całego kraju na arenie europejskiej i globalnej³⁰.

Interesujące jest jednak – mając w pamięci powyższe uwagi – że po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, nastąpiła, o czym świadczą badania Eurostatu, konwergencja zewnętrzna. Oznacza ona poprawę w jakości życia mieszkańców kraju w porównaniu do innych państw członkowskich, ale również np. rosnące koszty pracy³¹. Pamiętać ponadto należy, iż nie chodzi tu o tak niski poziom

wydatków na konkurencyjność, jaki był w Polsce w okresie 2004–2006. Od 2007 r. realizacja założeń strategii lizbońskiej stała się podstawowym celem polityki spójności w „starych” państwach UE. Nowe kraje członkowskie nie zostały objęte tego rodzaju obowiązkiem. Przyznać należy jednak, że wszystkie polskie województwa – w bieżącym okresie programowania – uwzględniły potrzebę inwestowania w innowacyjną gospodarkę, a to za sprawą skali wydatków (średnio ponad 30%) na te cele.

Kolejnym ważnym elementem prawidłowego szeroko rozumianego rozwoju powinna być pomoc państwa w zakresie przezwycięzania konkretnych problemów niektórych województw lub ich podregionów³². Powinna ona zmierzać do zmiany ich struktury społeczno-gospodarczej, a także uruchomienia procesów dążących do optymalnego wykorzystania własnego potencjału. Podstawowym kierunkiem działania powinno być podnoszenie jakości zasobów ludzkich, a także wyrównywanie szans młodzieży w zakresie – adekwatnego do zapotrzebowania na rynku pracy – wykształcenia. Należy przy tym przyjąć, iż specyfika poszczególnych województw oraz interesy państwa wobec określonych części kraju, prowadzić będą w dalszym ciągu do zróżnicowania terytorialnego instrumentów wsparcia i celów polityki regionalnej rządu. W tym wymiarze pozytywnym zdarzeniem z pewnością było tworzenie Specjalnych Stref Ekonomicznych (SSE), w których swoje inwestycje ulokowało już wiele przedsiębiorstw zagranicznych. Warto również wspomnieć o programach i szkoleniach organizowanych przez instytucje wojewódzkie czy szkoleniach organizowanych przez urzędy pracy.

Niewątpliwie czynnikiem sprzyjającym rozwojowi województw i ich podregionów jest podnoszenie atrakcyjności i konkurencyjności gospodarczej. W kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej oznacza to szersze wprowadzanie w życie, o czym była

już mowa, założeń strategii lizbońskiej. Wynika to nie tylko z formalnego wymogu narzuconego przez Unię Europejską, ale również z faktycznej konieczności pobudzania procesów rozwoju państwa. Polityka spójności realizowana w Polsce w latach 2004–2006 charakteryzowała się ukierunkowaniem interwencji przede wszystkim na cele wyrównawcze – polegające na zapobieganiu dalszej marginalizacji niektórych regionów. W dużo mniejszym stopniu natomiast uwzględniono cele zmierzające do podnoszenia konkurencyjności województw.

Odpowiednie łączenie elementów obu polityk w sferze założeń strategicznych, instrumentów ich realizacji oraz mechanizmów wdrażania stworzy warunki do skutecznego stymulowania procesów składających się na trwały i zrównoważony rozwój³³.

Podjęmowane w tym zakresie działania powinny być dostosowane do regionalnych strategii rozwojowych i możliwości absorpcyjnych w ramach poszczególnych działań³⁴. Niemniej jednak – jak dotąd – problemem okazuje się niski poziom zdolności absorpcyjnej podmiotów zajmujących się projektami i inwestycjami innowacyjnymi. Zadaniem administracji centralnej musi być zatem umiejętne podnoszenie tychże zdolności.

Korzystne, z punktu widzenia efektywności polityki spójności realizowanej na szczeblu unijnym, krajowym i regionalnym, byłoby także ograniczenie liczby celów oraz priorytetów kwalifikowalnych interwencji. Takie samoograniczenie doprowadziłoby w konsekwencji do koncentracji środków, które można byłoby spożytkować, w większym stopniu niż miało to dotychczas miejsce, na cele rozwojowe, w dłuższej perspektywie czasu podnoszące konkurencyjność ekonomiczną. Z pewnością takie rozwiązanie kwestii finansowych uzyskałoby większe wsparcie ze strony państw członkowskich, będących płatnikami netto do budżetu Unii Europejskiej.

Uwagi końcowe

Unia Europejska wkroczyła w okres programowania budżetowego obejmującego lata 2007–2013. Warto zatem zastanowić się, jak winna ewoluować europejska polityka spójności, by odpowiedzieć jednocześnie na dwie pilne potrzeby. Po pierwsze, udzielanie wsparcia najuboższym regionom z krajów członkowskich, których poziom rozwoju gospodarczego sięga niekiedy zaledwie około 30–40% średniej unijnej. Po drugie zaś, stworzenia z obszaru Unii Europejskiej, za pomocą realizacji założeń strategii lizbońskiej, przekształconej przez „trzecią falę” najbardziej dynamicznej i opartej na wiedzy gospodarki świata, umożliwiając tym samym skuteczne jej konkurowanie w globalnym świecie przez kolejne dziesięciolecie³⁵.

Rozpoczęły się już negocjacje dotyczące kształtu polityki spójności po 2013 r. Można jednak założyć, iż status jednego z największych beneficjentów unijnego wsparcia finansowego utrzyma Polska i w następnej perspektywie finansowej. Wobec tego w najbliższych latach polskie województwa będą swego rodzaju laboratorium tej wspólnotowej polityki. To właśnie na obszarze Polski i jej regionów testowane będą nowe rozwiązania przyjęte na potrzeby lat 2007–2013. Brak osiągnięcia założonych celów, niska efektywność wykorzystania środków w odniesieniu do innych polityk wspólnotowych i działań krajowych, czy też niemożność ich zagospodarowania ze względu na brak odpowiedniego potencjału administracyjnego i sprzyjającego środowiska prawnego, będzie nie tylko argumentem dla przeciwników prowadzenia polityki spójności na poziomie

wspólnotowym, lecz także marnowaniem szansy na wzrost dynamiki rozwoju, przed którą stoi nasz kraj.

Bliższy ogląd strategicznych dokumentów programowania polityki spójności w Polsce prowadzić musi do wniosku, że odrzucony został taki model polityki, który polega na wspieraniu jedynie regionów najbardziej konkurencyjnych. Niemal we wszystkich polskich dokumentach rządowych nacisk położony został na podejście wyrównawcze, tj. skoncentrowane na przeciwdziałaniu peryferyalizacji społeczno-gospodarczej polskich regionów. Mimo skierowania do nich pomocy finansowej, zwłaszcza na procesy kohezyjne i restrukturyzacyjne, nie udało się doprowadzić do znaczących przekształceń, które umożliwiłyby tym obszarom pełne rozwinięcie własnego potencjału i zdolności konkurencyjnych.

Tymczasem, w art. 2 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, określającym ogólne cele Wspólnoty, zawarto zarówno konieczność zapewnienia wysokiego stopnia konkurencyjności, jak i spójności gospodarczej oraz społecznej państw członkowskich (i ich regionów). Trudno jednakże wyobrazić sobie podnoszenie konkurencyjności bez zwiększenia uprzednio wysokich kosztów związanych z tworzeniem infrastruktury podstawowej. Wobec tego wolno zaryzykować twierdzenie, iż w Polsce optymalnym modelem polityki spójności nadal będzie kombinacja działań spójnościowych oraz sprzyjających budowie gospodarki opartej na wiedzy, przy jednoczesnym zwiększaniu – kosztem podejścia wyrównawczego – znaczenia konkurencyjności. Czy przyjęte i proponowane już nowe rozwiązania okażą się słuszne, czas pokaże.

¹ Por. *Third Report on Economic and Social Cohesion*, Luxembourg 2004, s. VIII. W niektórych badaniach dowodzi się, iż gospodarka UE znajduje się daleko w tyle za gospodarką USA, zob. *Progress within EU*, s. 5, http://eurochambres.eu/PDF/pdf_Lisbon/070305-TimeDistanceStudy2.pdf. Jeszcze inaczej kwestię tę postrzega M.P. Smith, *From Competition to Competitiveness: A New EU Industrial Policy*, s. 1, <http://aei.pitt.edu/2956/01/161.pdf>, który dowodzi, iż „jeżeli odsuniemy na bok kwestie militarne, to Unia Europejska

zdaje się być dziś na zbliżonym poziomie rozwoju ekonomicznego co Stany Zjednoczone, mając świetnie rozwinięty rynek wewnętrzny, jedną walutę i jeden poważny głos w negocjacjach zasad zarządzania międzynarodowym handlem”.

² Por. *Budowanie wspólnej przyszłości. Wyzwania polityczne oraz środki budżetowe rozszerzonej Unii Europejskiej na lata 2007–2013. Informacja KE dla RUE i PE*, Bruksela, 10 lutego 2004 r., „Monitor Integracji Europejskiej 2004, nr 71, s. 112; *Strategia Lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, red. A. Budzyńska, Warszawa 2002, s. 7.

³ W grudniu 2000 r. w Nicei strategię uzupełniono o kwestie społeczne, a w czerwcu 2001 r. w Goeteborgu o kwestie ochrony środowiska naturalnego.

⁴ Pkt 5. *Presidency Conclusions: Lisbon European Council*, Lisbon, 23–24 marca 2000.

⁵ *Ibidem*, pkt 6. W większym przybliżeniu: „*Strategia Lizbońska* uznała za priorytet reformy ekonomiczne: koordynację polityk makroekonomicznych, rozwój społeczeństwa informacyjnego i innowacyjności. Wskazała na konieczność rozwoju technologii informacyjnych na najwyższym światowym poziomie, rozbudowę europejskiego obszaru badań oraz edukacji dla życia i pracy w społeczeństwie bazującym na wiedzy. Za pilne zadanie uznano tworzenie środowiska sprzyjającego rozwojowi innowacji przedsiębiorstw, coraz lepszemu kształceniu specjalistów oraz promowaniu współpracy instytucji badawczych i przedsiębiorstw. Zakładała też uproszczenie warunków działalności gospodarczej, poszerzenie badań w zakresie nowoczesnych technologii, tworzenie jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej, zintegrowanych rynków finansowych, pełną liberalizację rynku energetyki, łączności i telekomunikacji, transportu oraz rozbudowę systemu nawigacji satelitarnej Galileo”, K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2006, s. 307. Podobnie, choć w nieco węższym zakresie: *Strategia...*, s. 7.

⁶ *Facing the challenge – The Lisbon Strategy for growth and employment. Report from the High Level Group chaired by Wim Kok*, Luxembourg, 3 listopada 2004, s. 12.

⁷ *Ibidem*, s. 13.

⁸ W owym czasie pojawiały się bardzo krytyczne komentarze dotyczące strategii lizbońskiej, m.in.: „dzisiaj konfrontacja zamierzeń z Lizbony z rzeczywistością wypada bardziej niż mizernie. Nie tylko nie ma wątpliwości, że w 2000 roku liderzy UE wykazali się nadmiernym optymizmem, ale też sama *Strategia Lizbońska* zeszła gdzieś na margines polityki europejskiej. Bardzo znamienity jest tytuł wygłoszonego niedawno referatu znanego brytyjskiego ekonomisty Davida Begg: *Już czas na serio zająć się Strategią Lizbońską*. Niestety, strategię lizbońską już mało kto traktuje poważnie”, K. Szczygielski, *Po pierwsze, konkurencyjność*, „Gazeta Wyborcza”, nr 143, 21 czerwca 2004 r.; T. Zgajewski, K. Hajjar, *The Lisbon Strategy: Which failure? Whose failure? And why?*, „Egmont Paper” 2005, nr 6.

⁹ T.G. Grosse, *Nowe podejście do strategii lizbońskiej. Czy uda się przezwyciężyć sprzeczności europejskiego kapitalizmu?*, „Analizy i Opinie” 2005, nr 34.

¹⁰ Na wsparcie tylko trzech zasadniczych celów strategii lizbońskiej przeznaczono odpowiednio (lata 2000–2003): 20 mld euro na inwestycje w kapitał ludzki, 22 mld euro na innowacyjność oraz 37 mld euro na połączenie sieci transportowych, energetycznych i telekomunikacyjnych. Por. *Report from the Commission to the spring European Council. Delivering Lisbon – reform for the enlarged Union*, Brussels, 20 lutego 2004, s. 20.

¹¹ Por. K. Szczygielski, *op. cit.*

¹² Ł. Kaczmarczyk, *Polityka spójności i jednolity rynek europejski w świetle strategii lizbońskiej. Między solidarnością regionalną, spójnością europejską a konkurencyjnością globalną*, [w:] *Polityka spójności – ocena i wyzwania. Materiały z konferencji*, Warszawa 2008, s. 31–32.

¹³ B. Góralczyk, *Źródła i uwarunkowania integracji europejskiej*, [w:] *Integracja europejska. Wybrane problemy*, red. D. Mielczarek, A.Z. Nowak, Warszawa 2003, s. 13.

¹⁴ Por. D. Hübner, *Regional Policy and the Lisbon Agenda – Challenges and Opportunities*, London 2005, s. 3. Interesującą kwestię podniósł Mitchell P. Smith (*op. cit.*, s. 3), pisząc, iż „ogłoszona zmiana w polityce ekonomicznej podniosła pytania o kontynuację polityki i jej zmianę. Dokładniej rzecz ujmując o to, jak dalece i jaki model polityki jest możliwy do wdrożenia w organizacji międzynarodowej, której struktury decyzyjne, instytucje i dyskurs polityczny niezmiennie służyły(a) jednemu celowi – rozwojowi rynku wewnętrznego [...]?”.

¹⁵ Por. *Budowanie wspólnej przyszłości. Wyzwania polityczne oraz środki budżetowe rozszerzonej Unii Europejskiej na lata 2007–2013. Informacja KE dla RUE i PE*, Bruksela, 10 lutego 2004 r., „Monitor Integracji Europejskiej” 2007, nr 71, s. 186–187.

¹⁶ Interesującą uwagę poczynił Bogdan Góralczyk, który wskazał, że „w dobie globalnych rynków, gwałtownego rozwarstwienia, szybkiej komunikacji i światowych giełd, tylko ten podmiot czy organizm będzie konkurencyjny na świecie, który włączy się w procesy integracyjne i będzie szukał rozwiązań swych problemów w ramach szerszych ugrupowań. Sam bowiem nie da rady i niewiele wskóra. Tak więc, tylko te państwa mają szansę właściwego i zdrowego rozwoju w dobie globalizacji, które świadomie i z pełnym przekonaniem prowadzą politykę prointegracyjną”, w: B. Góralczyk, *op. cit.*, s. 27.

¹⁷ „Wydzielenie tych działań w ramach polityk wewnętrznych oznaczałoby ograniczenie dostępu Polski do bardzo konkurencyjnej alokacji środków służących budowaniu gospodarki opartej na wiedzy. Oznacza to równocześnie, iż polityka regionalna w Polsce w znacznie mniejszym niż dotąd stopniu będzie pełnić tradycyjne funkcje wyrównawcze, służąc przede wszystkim budowaniu siły konkurencyjnej regionów. Dotyczy to oczywiście także regionów o niskim i bardzo niskim poziomie rozwoju społeczno-ekonomicznego”, J. Szlachta, *Wnioski dla Polski wynikające z raportu kohezyjnego Komisji Europejskiej „Nowe partnerstwo dla spójności. Konwergencja, konkurencyjność, współpraca. Trzeci raport na temat spójności gospodarczej i społecznej”* (ekspertyza), Warszawa 2004, s. 9.

¹⁸ *Komentarz do aktów prawnych Wspólnot Europejskich w zakresie funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności na lata 2007–2013*, s. 36–37, <http://www.fundusze-strukturalne.gov.pl/NR/rdonlyres/3220F58B-3FB9-4C94-A6CC-E357A01BC32C/27734/pakiet7komentarzedorzporz3.pdf>.

¹⁹ Por. art. 9 ust. 3 akapit 4 Rozporządzenia Rady nr 1083/2006 z 11 lipca 2006 r. ustanawiającego przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności i uchylającego rozporządzenie nr 1260/1999, Dz.U. UE nr L 210 z 31 lipca 2006 r.

²⁰ *Komentarz...* Por. Załącznik IV Rozporządzenia Rady nr 1083/2006 z 11 lipca 2006 r. ustanawiającego przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności i uchylającego rozporządzenie nr 1260/1999, Dz.U. UE nr L 210 z 31 lipca 2006 r.

²¹ Dokumenty programowe Rządu obejmują różny okres czasowy i są różnie tytułowane: jako program, strategia, plan, przy czym nie niesie to za sobą żadnych skutków. Ponadto z ich analizy nie wynika, by stanowiły one systemowo powiązany zbiór strategii i programów. Praktycznie prawie każdy z nich stanowi odrębną całość, niepowiązaną ani z celami, ani z projektowanymi działaniami innych programów. Por. A.G. Łodkowska-Skoneczna, *Identyfikacja programów sektorowych i branżowych zaakceptowanych przez Radę Ministrów oraz ich skutki finansowe*, Warszawa 2004, s. 8, <http://www.fundusze-strukturalne.gov.pl/narodowy+plan+rozwoju+2007+2013/>.

²² Nie można jednakże pominąć faktu, iż w Polsce dokonał się proces konwergencji zewnętrznej, obejmujący w różnym stopniu wszystkie województwa.

²³ T.G. Grosse, *Szanse i zagrożenia dla wykorzystania funduszy Unii Europejskiej*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2003, nr 2, s. 94. Niemniej jednak są także i zwolennicy teorii, że w kontekście Polski „to właśnie przezwyciężenie niedostatków w dziedzinie świadczeń sektora publicznego, poprawa infrastruktury techniczno-ekonomicznej i społecznej oraz zbliżenie się w tych dziedzinach do standardów zachodnioeuropejskich jest najważniejszym zadaniem w strategii podnoszenia konkurencyjności polskiej gospodarki i drogą do zapewnienia dopływu do Polski najbardziej pożądaných zagranicznych inwestycji – służących rozbudowie nowoczesnych gałęzi wysokiej techniki”, w: B. Winiarski, *Rozwój regionalny Polski a polityka makroekonomiczna*, [w:] *Uwarunkowania i strategię rozwoju regionalnego w procesach integracji europejskiej*, red. Z. Mikołajewicz, Opole 2000, s. 30. Por. R. Petru, T. Laursen, *Poland. Directions in Regional Policy*, Warsaw 2004, s. 62.

²⁴ Jednakże, co ciekawe, w okresie 2004–2006 właśnie projekty infrastrukturalne okazują się najbardziej opóźnione w realizacji w porównaniu z innymi obszarami prowadzonych działań. Por. *Wstępna ocena pierwszych efektów europejskiej polityki spójności w Polsce 2004–2005*, Warszawa 2006, s. 110, <http://www.mrr.gov.pl/NR/rdonlyres/94ED5B5F-32AE-4DC4-95F2-1962919601AB/20848/raport2lataefekty.pdf>.

²⁵ W latach 2004–2006 w Polsce bywało i tak, że środki w ramach niektórych działań nie zostały wydatkowane, a to dlatego, że wymogi dotyczące innowacyjności eliminowały wiele potencjalnych projektów. Wynikało to w głównej mierze z faktu, iż podczas oceny merytorycznej liczba punktów za innowacyjność była tak duża, że tylko nieliczne projekty niespełniające tego wymogu mogły liczyć na dofinansowanie. Dlatego instytucje ogłaszające konkursy o dofinansowanie stawały przed dylematem – czy zmniejszyć wymogi punktowe za innowacyjność, czy zwrócić środki.

²⁶ *Informacja o działaniach Rządu mających na celu uzyskanie i wykorzystanie środków wspólnotowych dostępnych w ramach funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności Unii Europejskiej*, „Monitor Europejski” 2004, nr 6, s. 13.

²⁷ Pamiętać jednak należy o Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka, na który zarezerwowano 12,4% środków w ramach NSRO 2007–2013 (8,3 mld euro).

²⁸ T.G. Grosse, *Rozważania o przyszłości polityki spójności Unii Europejskiej*, [w:] *Problematyka przyszłości regionów. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, red. P. Jakubowska, A. Kukliński, P. Żuber, Warszawa 2008, s. 92.

²⁹ *Ibidem*, s. 92.

³⁰ *Ibidem*, s. 20.

³¹ Polska jako miejsce lokowania inwestycji zagranicznych staje się coraz mniej konkurencyjna kosztowo. W coraz większym stopniu trwałość rozwoju uzależniona jest od wspierania działalności ukierunkowanej na podnoszenie jakości produktów. Trzeba mieć jednak na uwadze to, iż potencjał innowacyjny kraju jest skoncentrowany przestrzennie, co niewątpliwie należy uwzględnić we wdrażanym modelu polityki spójności.

³² Chodzi tu o następujące przykłady regionów: a) obszary koncentracji wielkiego przemysłu (wydobywczego, hutniczego, stoczniowego); b) miasta i regiony zdominowane przez wielkie zakłady państwowe; c) obszary dominacji byłych PGR-ów; d) peryferyjne obszary rolnicze na granicy północno-wschodniej itd.

³³ *Raport o rozwoju i polityce regionalnej*, Warszawa 2007, s. 166, <http://www.mrr.gov.pl/NR/rdonlyres/DFB16DC4-B970-464D-A347-73A2B3DF084A/44036/Raportrozwojuipolityceregionalnej.pdf>.

³⁴ Przykładowe działania: a) wspieranie innowacyjności i BRT; b) rozwój regionalnego potencjału instytucji finansowych i doradczych; c) tworzenie sieci transferu innowacji i technologii; d) tworzenie warunków rozwoju edukacji i nauki; e) rozwój przedsiębiorczości; f) usuwanie barier rozwojowych metropolii itp.

³⁵ Por. G. Parker, S. Laitner, *Europe set for split on emergency fund plan*, „Financial Times”, 19 października 2005; J. Szlachta, *Strategiczne wyzwania stojące przed polityką spójności Unii Europejskiej po 2007 roku – perspektywa polska*, [w:] *Rozwój regionalny Polski w warunkach reformy europejskiej polityki spójności w latach 2007–2013*, red. J. Szlachta, J. Woźniak, Warszawa 2007, s. 63–66.

Bibliografia

- Budowanie wspólnej przyszłości. Wyzwania polityczne oraz środki budżetowe rozszerzonej Unii Europejskiej na lata 2007–2013. Informacja KE dla RUE i PE*, Bruksela, 10 lutego 2004 r., „Monitor Integracji Europejskiej” 2004, nr 71.
- Facing the challenge – The Lisbon Strategy for growth and employment. Report from the High Level Group chaired by Wim Kok*, Luxembourg, 3 listopada 2004.
- Grosse T.G., *Nowe podejście do Strategii Lizbońskiej. Czy uda się przezwyciężyć sprzeczności europejskiego kapitalizmu?*, „Analizy i Opinie” 2005, nr 34.
- Grosse T.G., *Rozważania o przyszłości polityki spójności Unii Europejskiej*, [w:] *Problematyka przyszłości regionów. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, red. P. Jakubowska, A. Kukliński, P. Żuber, Warszawa 2008.
- Grosse T.G., *Szanse i zagrożenia dla wykorzystania funduszy Unii Europejskiej*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2003, nr 2.
- Góralczyk B., *Źródła i uwarunkowania integracji europejskiej*, [w:] *Integracja europejska. Wybrane problemy*, red. D. Milczarek, A.Z. Nowak, Warszawa 2003.

- Hübner D., *Regional Policy and the Lisbon Agenda – Challenges and Opportunities*, London 2005.
- Informacja o działaniach Rządu mających na celu uzyskanie i wykorzystanie środków wspólnotowych dostępnych w ramach funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności Unii Europejskiej, „Monitor Europejski” 2004, 6.
- Kaczmarczyk Ł., *Polityka spójności i jednolity rynek europejski w świetle Strategii Lizbońskiej. Między solidarnością regionalną, spójnością europejską a konkurencyjnością globalną*, [w:] *Polityka spójności – ocena i wyzwania. Materiały z konferencji*, Warszawa 2008.
- Komentarz do aktów prawnych Wspólnot Europejskich w zakresie funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności na lata 2007–2013, <http://www.fundusze-strukturalne.gov.pl/NR/ronlyres/3220F58B-3FB9-4C94-A6CC-E357A01BC32C/27734/pakiet7komentarzedorzporz3.pdf>.
- Lodkowska-Skoneczna A.G., *Identyfikacja programów sektorowych i branżowych zaakceptowanych przez Radę Ministrów oraz ich skutki finansowe*, Warszawa 2004, s. 8, <http://www.fundusze-strukturalne.gov.pl/narodowy+plan+rozwoju+2007++2013/>.
- Łastawski K., *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2006.
- Parker G., Laitner S., *Europe set for split on emergency fund plan*, „Financial Times” 19 października 2005.
- Petru R., Laursen T., *Poland. Directions in Regional Policy*, Warsaw 2004.
- Presidency Conclusions: Lisbon European Council*, Lisbon, 23–24 marca 2000.
- Progress within EU*, s. 5, http://eurochambres.eu/PDF/pdf_Lisbon/070305-TimeDistanceStudy2.pdf.
- Raport o rozwoju i polityce regionalnej*, Warszawa 2007, s. 166, [w:] <http://www.mrr.gov.pl/NR/ronlyres/DFB16DC4-B970-464D-A347-73A2B3DF084A/44036/Raportorozwojuipolityceregionalnej.pdf>.
- Report from the Commission to the spring European Council. Delivering Lisbon – reform for the enlarged Union*, Brussels, 20 lutego 2004.
- Rozporządzenie Rady nr 1083/2006 z 11 lipca 2006 r. ustanawiające przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności i uchylające rozporządzenie nr 1260/1999, Dz.U. UE nr L 210 z 31 lipca 2006 r.
- Smith M.P., *From Competition to Competitiveness: A New EU Industrial Policy*, s. 1, <http://aei.pitt.edu/2956/01/161.pdf>.
- Strategia Lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, red. A. Budzyńska, Warszawa 2002.
- Szczygielski K., *Po pierwsze, konkurencyjność*, „Gazeta Wyborcza” nr 143, 21 czerwca 2004 r.
- Szlachta J., *Strategiczne wyzwania stojące przed polityką spójności Unii Europejskiej po 2007 roku – perspektywa polska*, [w:] *Rozwój regionalny Polski w warunkach reformy europejskiej polityki spójności w latach 2007–2013*, red. J. Szlachta, J. Woźniak, Warszawa 2007.
- Szlachta J., *Wnioski dla Polski wynikające z raportu kohezyjnego Komisji Europejskiej „Nowe partnerstwo dla spójności. Konwergencja, konkurencyjność, współpraca. Trzeci raport na temat spójności gospodarczej i społecznej”* (ekspertyza), Warszawa 2004.
- Third Report on Economic and Social Cohesion*, Luxembourg 2004.
- Winiarski B., *Rozwój regionalny Polski a polityka makroekonomiczna*, [w:] *Uwarunkowania i strategie rozwoju regionalnego w procesach integracji europejskiej*, red. Z. Mikołajewicz, Opole 2000.
- Wstępna ocena pierwszych efektów europejskiej polityki spójności w Polsce 2004–2005*, Warszawa 2006, <http://www.mrr.gov.pl/NR/ronlyres/94ED5B5F-32AE-4DC4-95F2-1962919601AB/20848/raport2lataefekty.pdf>.
- Zgajewski T., Hajjar K., *The Lisbon Strategy: Which failure? Whose failure? And why?*, „Egmont Paper” 2005, nr 6.

The implementation of goals of the Lisbon Strategy in Poland in the context of the European Union cohesion policy

Summary

Europe is not and it has never been equal with the USA in terms of economic achievements. What is more, on the Far East, there have appeared countries (South Korea, Japan and China) whose economies are constantly developing, which in the future will enable them to compete effectively with the global economies. In order to prepare the EU for the economic, demographic and technological challenges connected with the open market economy in the "global village", the Lisbon Strategy was accepted between 23 and 24 March 2000. At first, it was treated as one more European document of little significance. In 2005, the Strategy itself was reformed. Since 2007, its realization has been connected with the cohesion policy. For the time being, this policy has become the most important target for the member states and their regions. The article below constitutes a contribution to the discussion about the assumptions of the Lisbon Strategy, its connections with the cohesion policy and its actual implementation in Poland.